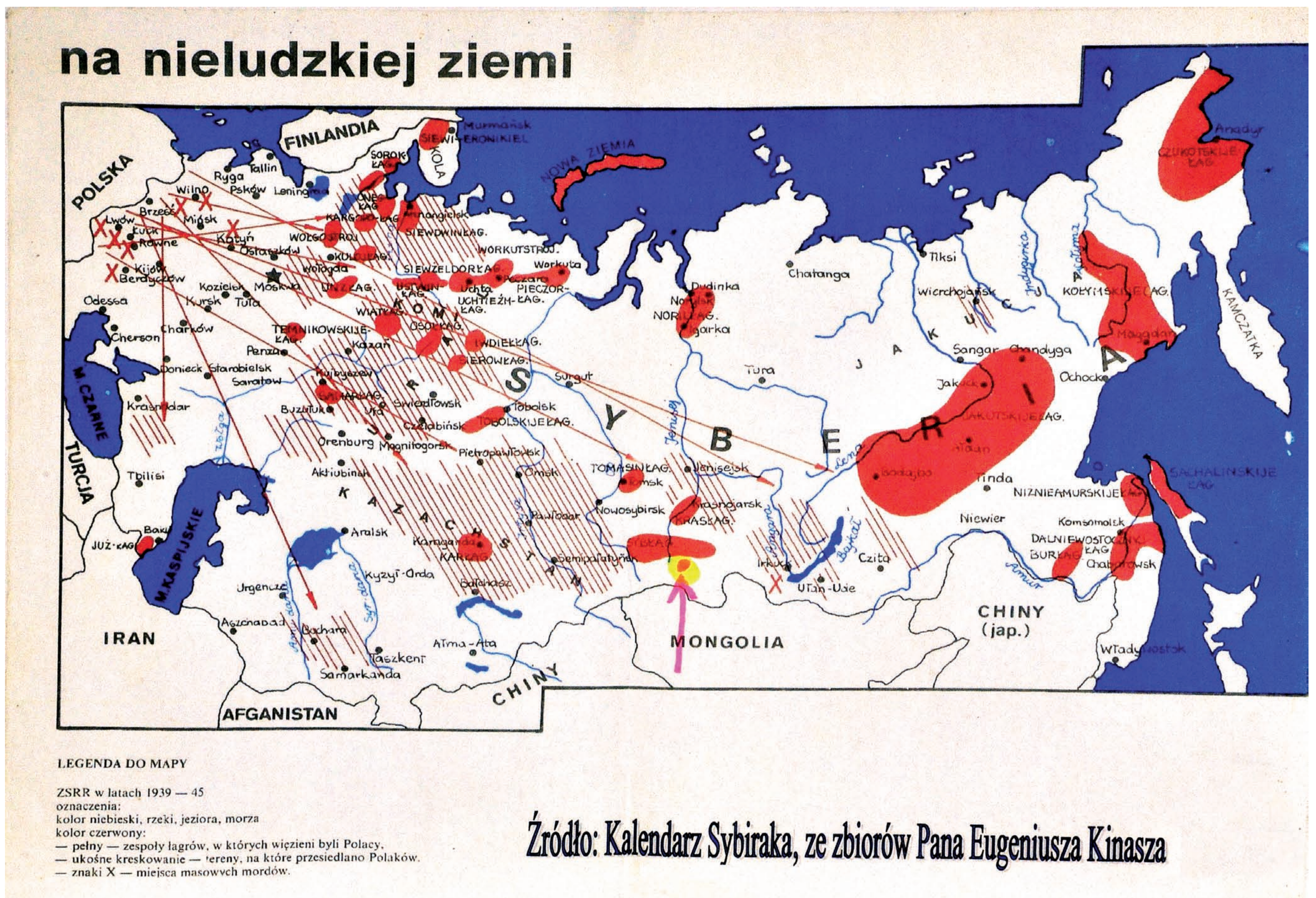


# Sybiracy, deportacje obywateli polskich w głąb ZSRR (1939–1941)



Po zbrojnej agresji ZSRR na Polskę dnia 17 września 1939 roku i ustaleniu przez III Rzeszę i ZSRR (28 września 1939 roku) linii granicznej na okupowanych przez Wehrmacht i Armię Czerwoną terenach Polski, mieszkańcy obu okupowanych części państwa polskiego poddani zostali represjom przez okupantów.

Celem polityki ZSRR była depolonizacja Kresów Wschodnich oraz sowietyzacja ludności przyłączonych do ZSRR terenów Rzeczypospolitej. Wśród wielu represji, znalazły się przeprowadzone w latach 1940–1941 cztery masowe deportacje obywateli polskich w głąb ZSRR.

## **Pierwsza deportacja 10 lutego 1940 roku**

Ludność miejscowa. Wywożono przede wszystkim osadników wojskowych, średnich i niższych urzędników państwowych, służbę leśną oraz pracowników PKP. Polacy stanowili 70% wszystkich wywożonych, pozostałe 30% ludność białoruska i ukraińska. Zgodnie ze ściśle tajnymi materiałami radzieckimi deportowano ok. 140 000 osób.

**Druga deportacja 13–14 kwietnia 1940 roku**  
Rodziny „wrogów ustroju”: urzędnicy państwowi, wojskowi, policjanci, służby więzienne, nauczyciele, działacze społeczni, kupcy, przemysłowcy i bankierzy oraz rodziny osób aresztowanych dotychczas przez NKWD i zatrzymanych przy nielegalnej próbie przekroczenia granicy niemiecko-radzieckiej. Zesłano ok. 61 000 osób. Wyjątkowo duży był w tym przypadku odsetek kobiet i dzieci – do 80% całości transportów.

## **Trzecia deportacja maj–lipiec 1940 roku**

Uchodźcy z centralnej i zachodniej Polski przybyli w czasie działań wojennych na tereny, które znalazły się potem pod okupacją radziecką. Liczba zesłańców, których w dokumentach radzieckich określa się mianem „spiecpieriesielency-bieżency”, wyniosła ponad 80 000 osób.

## **Czwarta deportacja maj–czerwiec 1941 roku**

Ludność ze środowisk inteligenckich, pozostali jeszcze uchodźcy, rodziny kolejarzy, rodziny osób aresztowanych przez NKWD, wykwalifikowani robotnicy oraz rzemieślnicy. Dotknęła ona szczególnie Białostoczczyznę, Grodzieńszczyznę i Wileńszczyznę. Deportowano ponad 85 000 osób.

# Rok 2004, powrót zesłańca Jerzego Lewickiego po latach



## SYBERYJSKIE ANIOŁY

Odeszli zabrani przemocą, z uścisków domowych pieleszy.  
We łzach powiezeni gdzieś nocą, może ich podróż uciechy.

Stłoczeni w ciemnościach wagonów, jak sople zawisłe w powietrzu,  
W tą otchłań niehumanitarną rzuć, przez tych bez serc i sumienia.

I w tajgach, w pustkowiu, wśród mrozu, ciosali swoje przetrwanie,  
By pamięć ponieść o sobie i o tych co nie przetrwali.

Wierszami, pieśniami sławieni, w historiach krwią nasiąkniętych,  
Stoją teraz jak drzewa, wspięte wysoko do nieba.

Spocznijcie już teraz w pokoju, w niebiosach pośród aniołów,  
A Pan Bóg wam rany uleczy, i za cierpienia pocieszy.

I Alleluja śpiewajcie, pieśń zwycięzców i świętych,  
I w szatach białych zatańczcie, radośnie jak małe dzieci.

*Ks. Łukasz Krzanowski MS*



# Szkoła dla dzieci i dom dziecka



rok 1946

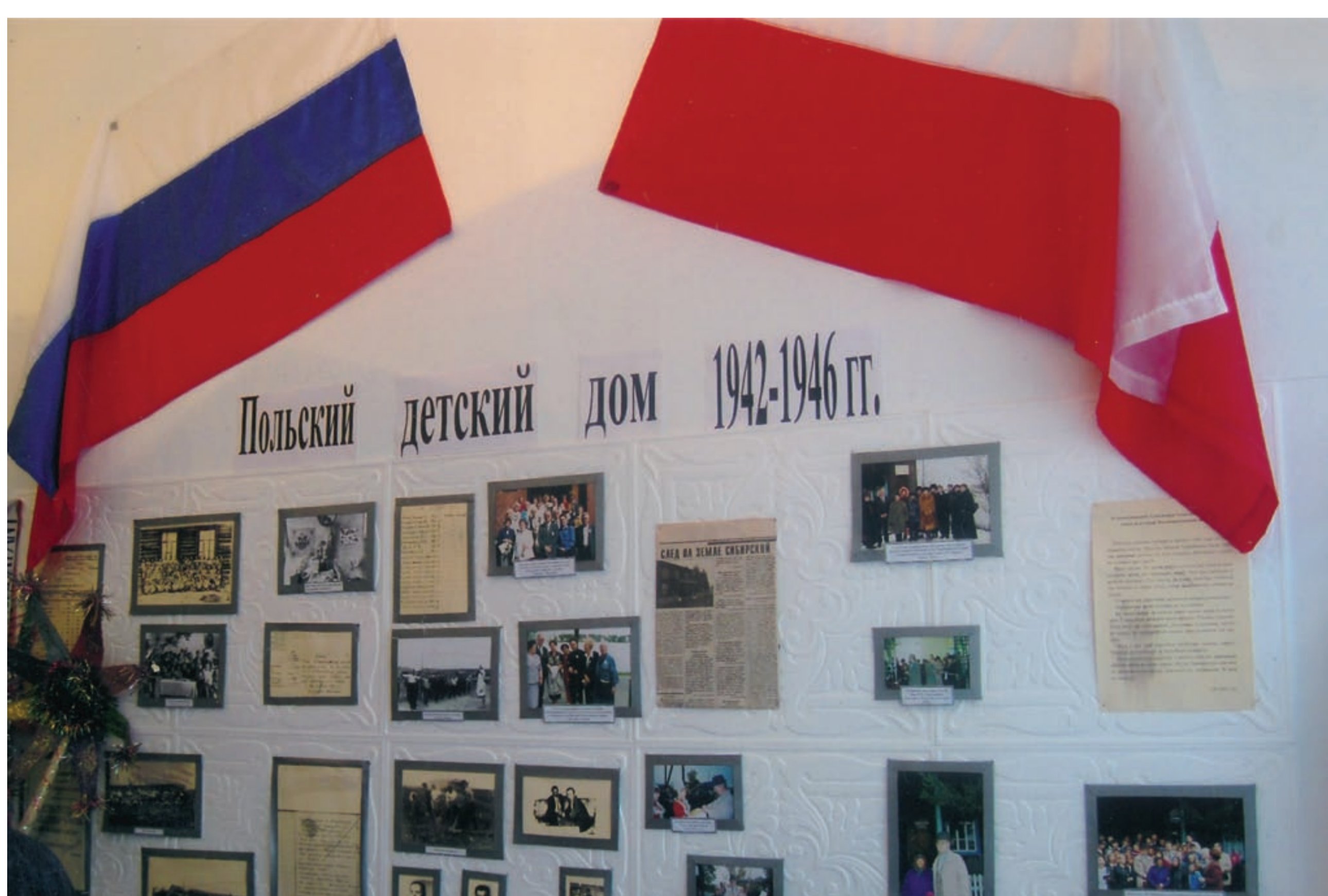


100-летие школы



Mała Minusa  
7 tys. km od Polski

rok 2004



# Szpital zesłańców



## MARSZ SYBIRAKÓW

Z miast kresowych, wschodnich osad i wsi,  
Z rezydencji, białych dworków i chat  
Myśmy wciąż do Niepodległej szli,  
szli z uporem, ponad dwieście lat.

Wydłużyli drogę carscy kaci,  
Przez Syberię wiódł najkrótszy szlak  
I w kajdankach szli Konfederaci  
Mogłami znacząc polski trakt...

Z Insurekcji Kościuszkowskiej, z powstań dwóch,  
Szkół, barykad Warszawy i Łodzi:  
Konradowski unosił się duch  
I nam w marszu do Polski przewodził.

A myśmy szli i szli – dziesiątkowani!  
Przez tajgę, stepy – plątaniną dróg!  
A myśmy szli i szli, i szli – niepokonani!  
Aż „Cud nad Wisłą” darował nam Bóg!

Z miast kresowych, wschodnich osad i wsi,  
Szkół, urzędów, kamienic, i chat:  
Myśmy znów do Niepodległej szli,  
Jak z zaboru, sprzed dwudziestu lat.

Bo od września, od siedemnastego,  
Dłuższą drogą znów szedł każdy z nas:  
Przez Łódź spod bieguna północnego,  
Przez Łubiankę, przez Katyński Las!

Na nieludzkiej ziemi znowu polski trakt  
Wyznaczyły bezimienne krzyże...  
Nie zatrzymał nas czerwony kat,  
Bo przed nami Polska – coraz bliżej!

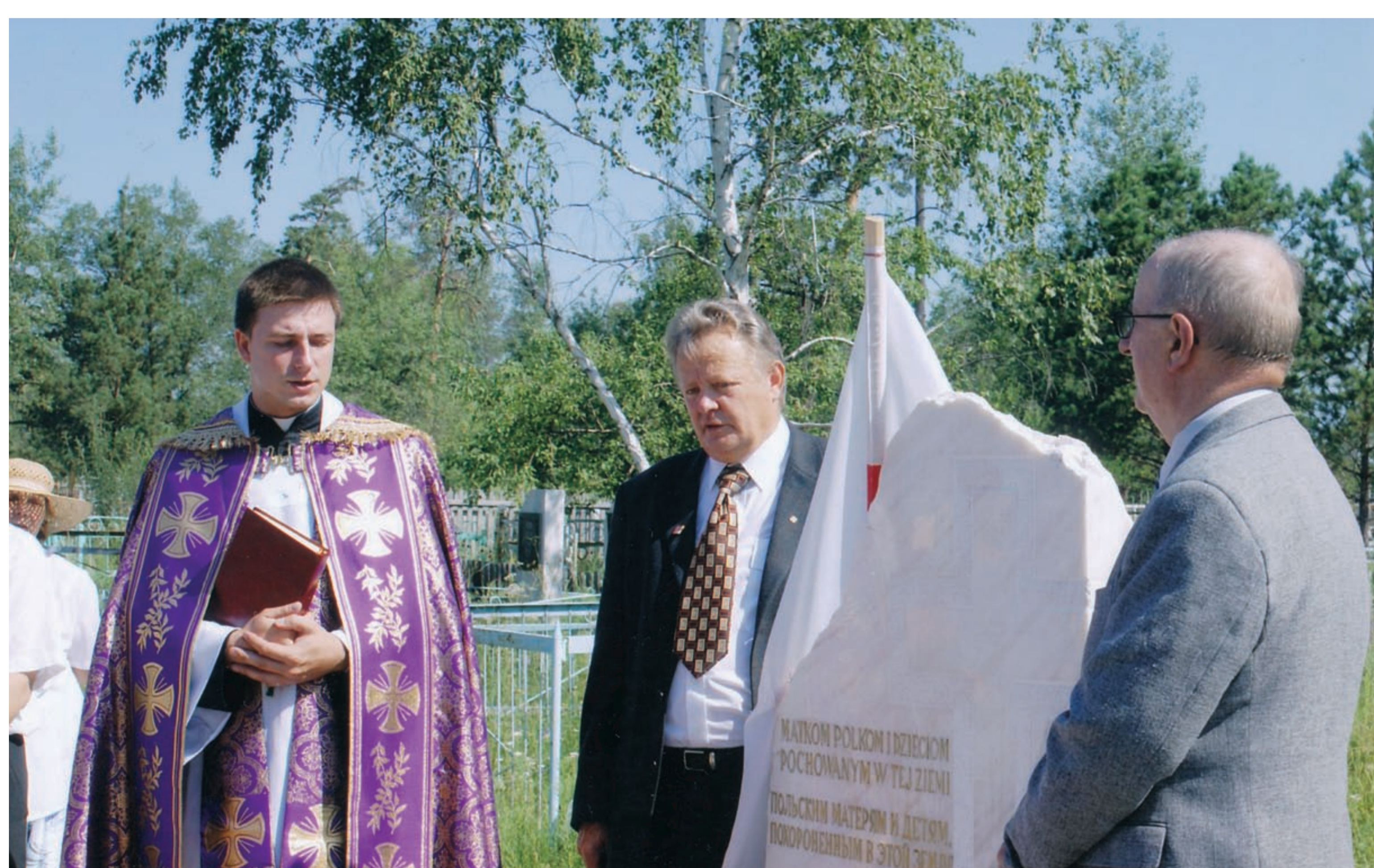
I myśmy szli i szli – dziesiątkowani!  
Choć zdradą pragnął nas podzielić wróg...  
I przez Ludową przeszliśmy – niepokonani  
Aż Wolną Polskę raczył wrócić Bóg!!!

*Marian Jonkajtys*





# Pomnik „Matkom Polkom i Dzieciom”



## WIERZĘ, ŻE WRÓCĘ...

Wierzę, że wrócę i tym tylko żyję,  
Że mnie przyjaciół powitają dłonie,  
Że duszę z brudów tułaczki obmyję,  
Kiedy mnie pierwszy polski wiatr owionie.

Choć może na mnie dom własny nie czeka,  
Ani rodzina, wracać się nie boję.  
W każdym bliskiego napotkam człowieka,  
Ziemia i drzewa, i w krąg wszystko moje.

Wierzę, że do swej piersi mnie przytulisz,  
Jak dobra matka wracające dziecię,  
Co chociaż świstu nie słyszało kuli,  
Lecz dosyć spiło goryczy po świecie.

Serce mi tęsknota przeżarła,  
Łzy z ocz płynęły na jawie i we śnie.  
Wierzę, że moja dusza obumarła  
Na twoim łonie matko, znowu wskrześnie.

Wstanę i krzyż swój wezmę na ramiona,  
A gdy mnie pierwszy polski deszcz obmyje,  
Znow drgnie do życia dusza umęczona.  
Wierzę, że wrócę i tym tylko żyję.

*Maria Niwińska*

# Polska wieś Znamienka



## ZSYŁKA – PODRÓŻ NA SYBERIĘ

Był to rok czterdziesty pierwszy,  
Kiedy wiosna wita lato,  
Kiedy dzień już jest najdłuższy,  
Ale noc najkrótsza za to.

W piątek w nocy tuż nad ranem  
Cały dom nasz otoczony.  
„Jam tu władcą, jam tu panem!”  
Wrzeszczy żołdat rozjuszony.

*Zdzisław Ostrowski*

